

GAZETA ŁÓDZKA

Wychodzi codziennie po południu, oprócz niedziel i świąt uroczystych.

W soboty z dodatkami ilustrowanymi dla prenumeratorów. ::

Prenumerata w Łodzi:

Rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb 50 kop., miesięcznie 50 kop.
Za odosłanie do domu 10 kop. miesięcznie.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie 7 rb. 20 kop., półrocznie rb. 3 kop. 60 kwartalnie rb. 1 kop. 80, miesięcznie 60 kop.
Zagranicą miesięcznie rb. 1.

Ogłoszenia: Nadstawane na 1 stronie 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, wśród tekstu 60 kop., reklamy po tekście 15 kop., nekrologia 15 kop., Ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Zamiejscowe po 12 kop. za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia małe 1 i pół kop. za wyraz. Każde ogłoszenie najmniej 10 wyrazów.

:: Egzemplarz pojedynczy 3 kop.

Redakcja ulica Widzewska nr. 106a (Telefonu Nr. 20-22). Administracja Przejazd nr. 1 (Telefon 20-30). Rękopisów drobnych redakcja nie zwraca. Nr. skrzynki pocztowej 570 Redaktor lub jego zastępca przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 9 do 1 w redakcji—Widzewska 106a. i od 7 do 8 w administracji—Przejazd 1.

Filje kanteru: **Zgierz**, Aleksander Lach, kiosk oportacyjny. :: **Zduńska Wola**, Księgarnia Welenowskiego :: **Pabjanice**, Biuro Dzienników, A. Wadzińskiego. Zamkowa 23. **Konstantynów** J. Schöler.

W PARKU MIEJSKIM przy ul. Dzielnej codziennie koncerty pod dyr. A. Sielskiego.

W sobotę i niedzielę: o 8 rano **Koncert popularny**, o g. 4-ej po poł. **WIELKA ZABAWA dla MŁODZIEŻY i DZIECI** pod kier. znanego specjalisty **P. Szczepańskiego**. o g. 7 w. **koncert dwóch orkiestr W. S. O.** o g. 9 w. **występ znakomitego artysty transformisty A. SZCZEPAŃSKIEGO**. Wejście bez zmiany: tylko **20, 10 i 5 kop.** Restauracja na miejscu „Versal“.

PARK MIEJSKI

Wejście od ul. Dzielnej. Dojazd tramwajami № 2 i 7.

Ważne na **poniedziałki wtorki środy** humor w muzyce wieczory operowe wieczory operetkowe

Do nabycia tylko w Administracji „Gazety Łódzkiej”, ul. Przejazd Nr. 1.

Cena: 10 kop. zamiast 20 kop.

Cena: 10 kop. zamiast 20 kop.

Dr. B. Rejt, Średnia 5.

Specjalista chorób: skórne, włosów, weneryczne, moczopłciowe i kosmetyka lekarska.

Leczenie syphilisu salvarsanem Ertlich-Hata „606“ i 914 (wśództylnie). Leczenie elektrycznością, elektrofizjoterapia (usuwanie szpecących włosów), oświetlenie kanału (uretroskopia). Przyjmuje w czasie letnich miesięcy tylko od 4 do 6 pp. w niedzielę od 10—2. 1032

Haniebny bój.

Krew się znowu leje! Ale następstwem nie będzie teraz wolność narodów, zrzućcie jarzma wiekowego z narodów słowiańskich, ale upadek, upokorzenie, wstyd.

Nie będą już gazety europejskie rozbrzmiewać uniesieniami podziwu nad męstwem, nad bohaterstwem bułgarów i serbów. Walka bratobójcza pod odniesieniem zwycięstwa nad turkami to objaw nierozumu i złych instynktów.

Mówiono wszędzie: potężny związek państw bałkańskich na Bałkanach wpłynie dobroczynnie na stosunki europejskie.

Połączeni bułgarzy, serbowie, czarnogórcy, wzmocnieni zwycięstwami, nabytkami, wpłyną na stan rzeczy w Austrii, dadzą przewagę słowianom nad Niemcami. A czas już wielki, aby położył kres bućcie i rozpieraniu się Niemców.

Wszystko to rozwiane! Tu niema nadziei. Mniejsza, kto winien. Gdy narody odrzuca chęć i potrzebę rządzenia się w stosunkach z innymi narodami względami sprawiedliwości, gdy wszystko znaczą interesy samolubne, tam musi dojść do gwałtu. Niema innego rozstrzygnięcia sporu, jak wojna.

W Berlinie bardzo muszą się cieszyć. I szydzić: zaniosło się na coś, ale słowian nie stać na wielkie dzieła! Ktokolwiek pobije — Niemcy odniosą tryumf i zysk.

Ktokolwiek zwycięży — przegra również! Bo w tej wojnie zginie nadzieja wielkości państw i narodów.

Nienawiść i waśń nie skończą się na polach bitew — wsiąkną do tradycji narodów, do krwi, do patriotyzmu bułgarskiego i serbskiego. I życie i wieki przechodzić będą w bezustannej szarpaninie i zawiści.

Zamiast sławy i bohaterstwa — marność, poziomość. Każdy prawie większy wypadek historyczny wykazuje jaskrawo, że wielkie bezinteresowne uniesienia przysparzają narodom blasku, siły i szczęścia, pojędy samolubne przynoszą zgubę.

Lach.

Robotnik a praca.

Świeżo wyszło dzieło w języku niemieckim, wydane przez dr. Adolfa Lovensteina, w którym drogą ankiety stara się między innymi wyjaśnić stosunek duchowy robotnika do pracy.

Z 8,090 kwestjonariuszy, rozesłanych przezeń robotnikom do wypełnienia, nadeszło odpowiedzi 5,040 robotników, a więc 63 proc.

Z odpowiedzi tych przytoczamy następujące.

Jeden z robotników, zatrudnionych w górnictwie, na pytanie, czy praca sprawia mu przyjemność, dał następującą odpowiedź.

„Praca moja nie sprawia mi żadnej absolutnie przyjemności, jest to zresztą w górnictwie wyłączone. Przynajmniej ja nie spotkałem się jeszcze, jak żyje z człowiekiem, który w pracy kopalnianej znalazł przyjemność. Pełni się swą czynnością mechanicznie, z konieczności przy pracy tej stojąc. Jeżeli się nie jest i nie chce być darmozjadem trzeba oczywiście pracować, a w innych zawodach również nie lepszego człowieka nie znajdzie. Co do mnie interesuje się nowymi ulepszeniami w górniczej technice budowlanej, nowymi metodami budownictwa górniczego, przy którym jestem zatrudniony, nowymi maszynami, a także niekiedy osobliwościami uwarstwienia ziemi.”

Tkacz pewien pisze: „Moja praca nie stanowi dla mnie żadnej przyjemności od pierwszego momentu, kiedy zaczynam pracować. Interesują mnie tylko te wypadki, kiedy mechanizm mego warsztatu nastęczy mi jakiś twardy orzech do zgryzienia”.

Pewien ślusarz - mechanik z Solingen w odpowiedzi tej pisze: „Praca sama w sobie sprawia mi wiele przyjemności. Sądzę nawet, że dla podtrzymania mojej równowagi duchowej jest mi ona potrzebna. Oczywiście niema tu nic z przyjemnością wspólnego, jeżeli przez długi okres czasu monotonną jakąś robotą wykonywać muszę. Wtedy niechęć do pracy może doprowadzić do mdłości”.

Pewien górnik śląski na pytanie, czy pracując, myśli o czemkolwiek odpowiadając: „Nie mogę sobie wyobrazić żadnej pracy, przy której się wcale nie myślę. Ja buduję przy pracy zamki na lodzie, reformuję kraje i świątynie, uprawiam wielką i małą politykę, filozofuję jak Djogenes”.

Krótko mówiąc: jestem niespokojny, jak żywe srebro, tak, iż zawsze muszę sobie wynaleźć coś jakiegoś, ażebym ją mógł przy pracy ogryźć”.

Inny robotnik pisze: „Myślę zazwyczaj, choć niestety przy pracy myśleć nie można, o swoim dziecku, pozostałem w domu lub o ostatniej przeczytanej książce. Pewnego razu myślenie przy pracy kosztowało mnie dwa palce, które przez nieuwagę straciłem. Mimo to, nie myślałem przy pracy niepodobnie”.

Pewien tekarz berliński odpowiada: „Najbardziej lubię zawsze, kiedy otrzymam tego rodzaju pracę, która pochłania całą moją uwagę, gdyż z powodu wielu grubiaństw, jakich zmuszony jestem wysłuchać, stałem się tak nerwowym, iż nierzadko też powstrzymać nie mogę”.

Tych kilka odpowiedzi stanowi dobrą ilustrację duchowego stosunku robotnika do pracy. Wszystkie one niemal stwierdzają, że praca jest przykrością i to wielką, czasem zaś pożądaną dla zapomnienia o innych przykrościach.

Głosew zadowolonych z pracy prawie niema.

Dlatego rzeczą jest zrozumiałą, iż najważniejszym dążeniem winno być wynalezienie sposobów na uprzyjemnienie pracy.

To i owo.

Dwaj „dziennikarze”

Towarzystwa kolejowe w Ameryce dają wszystkim dziennikarzom karty wolnej jazdy na dowolne przestrzenie.

W tych dniach jakiś biedny, ale pomysłowy i sprytny obywatel, mając do przebycia dłuższą przestrzeń, wpadł na myśl odbycia jej zadarmo w charakterze dziennikarza.

W tym celu wsiadł pewny siebie do wagonu, na zapytanie zaś konduktora o bilet, odrzucił jedno tylko słowo: „dziennikarz”! To wystarczyło.

W kilka godzin później, w czasie kontroli, gdy chciano oglądać bilet wolnej jazdy, oświadczył, niezakłopotany zresztą wcale, że go zgubił.

— Może zechce Pan przynajmniej powiedzieć, dla którego dziennika Pan pracuje—badał urzędnik dalej.

— Owszem, pracuję w „New York Sun”.

— To doskonale!—przerwał nadkonduktor—właśnie w sąsiednim wagonie znajduje się naczelny redaktor tego dziennika. On kilku słowami potwierdzi pańskie słowa i w ten sposób będzie cała sprawa najpomyślniej załatwiona.

Teraz już naprawdę przerażony, przecie jednak do pewnego stopnia panując nad sobą, przeszedł oszust do sąsiedniego wagonu i stanął wobec poważnego i okazałego pana, spoczywającego wygodnie na aksamiłnej kanapie salonowego wagonu.

— Ten pan—rozpoznał nadkonduktor—powołuje się na pana, twierdząc, że jest współpracownikiem „New York Sun”.

— Owszem! To jest mój współpracownik — przyznał nieznajomy, wyciągając się wygodnie na kanapce — wobec czego nadkonduktor, zginiąc się w unizonym ukłonie, opuścił wagon, nie żądając słowa więcej wyjaśnień.

Tymczasem pozostawiony w wagonie salonowym „dziennikarz” znalazł się naprawdę w przykrem położeniu.

Stał naprzeciw człowieka, który w tak szlachetny sposób dopomógł mu uniknąć kompromitacji, jakkolwiek nie znał go zupełnie.

Zanim jednakże zdobył się na jakiś krok stanowczy, „naczelny redaktor” przerwał jego milczenie:

— Mój panie! Grajny w otwarte karty. Wnioskując z pańskiego zachowania się, prawie na pewne przyjąć mogę, że obaj nie jesteśmy „dziennikarzami” i obaj nie mamy prawa do wolnych biletów. Ja również—jak i pan—byłem z początku zbity z tropu, po chwili jednak odzyskałem przytomność i zdecydowałem się na wszystko: uda się lub nie! I udało się, wobec czego teraz spokojnie, jako koleży, możemy jechać dalej.

I rzeczywiście obaj panowie dojechali szczęśliwie i bez najmniejszej przeszkody do celu swej podróży.

Sport.

Raid samochodowy.

Warszawski klub automobilistów organizuje w dniach 4, 5 i 6 lipca wielką jazdę samochodową na przestrzeni kilkuset wiorst...

Dzień I. Wyjazd z Warszawy drogą boczną (piaski) do Błonia przez rogatkę Górczewską i wieś Górcze, Babice, Borzęcin, Leszno i Błonie. Dalej na Zgierz (gdzie nastąpi postój)...

- 1. Właściciel: firma „Mestre Blatge“, kierowca Reni Schaatz, maszyna marki „Roched-Schneider“...

Levassor“, double phaeton „torpedo“ 6 cylindrowy.

- 9. Towarzystwo „Prowodnik“, kierowca I Karol A. Moeller, II M. Raciński, pasażer T. Rudowski, marka „Benz“...

- 15. K. Starzyński, kierowca właściciel, pasażer Jan Smetrycki, marka Case, torpedo 4 cylindrowy.

- 21. Marek Bador, kierowca I Fr. Karolewski, II Gracjan Wietrzykowski, marka The Studebaker Corporation America...

Wyszedtł Nr. 28

łódzkiego tygodnika humorystyczno-satyrycznego

„ŚMIECH“

Lokalne aktualja.

Cięta, bezpardonowa satyra.

Treść: Bilard, humoreska, Postel modern, Letniska, Tors. Fragmenty dajennikarskie, O gorsecie, Oda do wsi...

egzemplarz 10 kop. Zadać wszędzie.

Wyszła z druku zajmująca powieść Ch. Dickensa pod tyt.

„Miłość i poświęcenie“

Cena 20 kop.

Nabywać można w Administracji „Gazety Łódzkiej“ Przejazd Nr. 1.

Letni rozkład pociągów

od dnia 1-go maja.

(Czas petersburski różnica 37 min. wcześniej)

Kolej Fabryczno-Łódzka Odchodzą z Łodzi: a) 12.15, b) 7.20, 8.06, 10.00, d) 12.50, e) 1.50, f) 3.45, 4.50, g) 5.45, h) 6.43, 7.33, 8.45.

Przychozą do Łodzi 4.37, 7.22, 8.83, 9.83, i) 10.40, 1.00, 3.10, j) 4.83, 6.20, 8.03, 9.55, k) 11.00.

Kolej Warszawsko-Kaliszka.

Odchodzą do Kalisza: o godz. 7.55, 12.24, 4.39, 6.13, 3.12, do Warszawy o godz. 11.01, 12.34, 5.30, 2.31.

Przychozą z Kalisza o godz. 1.21, 10.51, 12.22, 5.20, z Warszawy o godzinie 12.14, 4.26, 6.03.

Kolej obwodowa.

Odchodzi ze stacji Łódź-Kaliszka do Słotwina o godzinie 6.03, ze Słotwina do st. Łódź-Kaliszka przychodzi 5.27. Odchodzi ze stacji Łódź-Kaliszka do Kuluszek 1.11, przychodzi z Kuluszek do st. Łódź-Kaliszka o godzinie 7.46.

Bilety wizytowe i karty adresowe

w wielkim wyborze wykonywa szybko i tanio

DRUKARNIA

J. GRODKA

Widzewska 106a.

Wydawnictwo tygodnika humorystyczno-satyrycznego „Śmiech“

na 1914 rok

przygotowuje własny KALENDARZ humorystyczno-satyryczny, obficie ilustrowany, pod tyt.

„ŚMIECH“

Ogłoszenia do tego kalendarza z dniem 1 lipca b. r. przyjmować będzie administracja „Śmiechu“, ul. Przejazd № 1.

Kalendarz ten ukaże się w wielkim nakładzie, gdyż po za sprzedażą pojedynczą, będzie bezpłatnie dodawany przedplatnikom Śmiechu i Gazety Łódz.

Zarząd Eksploatacji Łódzkich Rzeźni Miejskich

Ul. Inżynierska № 1.

Poleca skóry wołowe, krowie, cielęce, końskie suche i łój i smalec topiony, do celów technicznych, Krew suszona, na nawozy sztuczne. Maczke mięso-kostna na karm dla ryb, tucz. Włosień tapicerski dezynfekowany w kilku wyborowych. Szczecinę suchą i mokrą. Łój sztuczny po 15 kop. za pud na miejscu bez odstawy.

ZAKŁAD ZEGARMISTRZOWSKI ARTURA KLOETZEL'A

Łódź, ul. Piotrkowska № 122 zaopatrzone zostały w nowy transport zegarków kieszonkowych firm zagranicznych, z udoskonalonymi werkami punktualnie funkcjonującymi i takowe poleca, zwłaszcza podróżującym, gdyż tylko regularnie chodzący zegarek może być użyteczny w podróży i zawsze.

KAŻDY MOŻE NABYĆ DZIAŁKI ZIEMI

w najlepszej miejscowości m. Wilna, „ZWIERZYNIC“.

Józef Szczeciński

Piotrkowska 17

poleca: w największym wyborze i po najprzystępniejszych cenach krajowe i zagraniczne Batysty, Kretony, Satyn, Wełny kostjumowe, Etaminy we wszystkich kolorach.

Filij nie posiadamy, z powodu likwidowania takowej, pozostałe wełny szar i inne sprzedaje za beżcen 100 sztuk melantów szarych, ciemnych i jasnych dawniej Rb. 1 kop. 10 teraz 55 kop. i 65 kop. za łokieć.

Proszę zwrócić uwagę na Nr. 17. 1399-10-7

Radykalny Kateter D-ra Cave

Opatentowany we wszystkich krajach.

Leczy rzeżączkę (tryper) w ciągu jednego tygodnia prostym sposobem, uwiecznionym nadzwyczajnymi rezultatami.

Przemywania i szprycowania zupełnie wykluczone.

Generalna reprezentacja na Królestwo i Cesarstwo

G. ZUSSMAN i S-ka

1519 Łódź, Gubernatorska № 36.

Ustawa Normalna KASY CHORYCH

w języku polskim z dodatkowym paragrafem 65, wyszła z druku.

Nabyć można w drukarni i składzie papieru

A. I. Ostrowskiego w Łodzi, ul Piotrkowska 66 telefon 2-70

Otto Knobloch zgubił paszport, wydany z gminy Rżew pow. łódzkiego, gub. piotrkowskiej. 2095-3-1

Leonora Wawrzyńkiewicz zgubiła paszport wydany z gminy Chociszew pow. łączyskiego. 2096-3-1

Fortepiany i pianina krajowe i zagraniczne w dużym wyborze, sprzedaż za gotówkę i na raty, zamiana, wynajem, strojenie i reperacja, Grzegorzewski, Piotrkowska 117, telefon 14-02. 1022-52-11.

Pierwszy chrześcijański Skład różnych skór wszelkich przyborów szewskich i kamasznicstwa. Piotrkowska 27, w podwórzu M. Kapuściński.

W szpitalu im. małż. Poznańskich wakuja posady dla uczennic pielęgniarek bez różnicy wyznania. Zgłaszać się do kancelarii szpitala, Targowa 1, do naczelnego lekarza, między godziną 1-a a 2-gą po południu. 1546-2-2

Salon dla pań i panów fryzjera Nowackiego Piotrkowska 103. 143

